

Sygn. akt I ACa 807/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 czerwca 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Naczyńska
Sędziowie :	SA Mieczysław Brzdąk SA Lucyna Morys - Magiera (spr.)
Protokolant :	Agnieszka Szymocha

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. D. i J. D. (1)

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 22 kwietnia 2021 r., sygn. akt I C 2019/20

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. o tyle, że orzeczone w nim odsetki zasądza od 22 kwietnia 2021 roku, a w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę odsetek oddala;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) zasądza od pozwanego na rzecz powodów 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się tego postanowienia – z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Mieczysław Brzdąk	SSA Joanna Naczyńska	SSA Lucyna Morys - Magiera
-----------------------	----------------------	----------------------------

UZASADNIENIE

Powodowie G. D. i J. D. (1) domagali się w pozwie przeciwko Bankowi (...) SA w W. ustalenia, że umowa kredytu z dnia 4.04.2008 r. zawarta pomiędzy stroną pozwaną, a powodami jest nieważna oraz zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powodów kwoty 86.047,23 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu z tytułu nienależnego świadczenia wynikającego z nieważności czynności prawnej.

Ewentualnie, w przypadku braku podstaw do uznania umowy za nieważną, powodowie wniesli o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kwoty 94.897,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty - z tytułu zwrotu nadpłaconych przez powodów rat kredytu w wyniku zastosowania abuzywnych postanowień umownych.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa w całości. Podnosiła, że powodowie nie mają interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności kredytu oraz zaprzeczała, jakoby umowa kredytu była nieważna. Twierdziła, że kwestionowane przez powodów klauzule umowne nie są klauzulami niedozwolonymi. Zgłoszono także zarzut przedawnienia roszczeń.

Zaskarżonym wyrokiem z 22 kwietnia 2021r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej ustalił, że umowa kredytu hipotecznego numer (...) /H. z 4 kwietnia 2008 roku zawarta pomiędzy J. D. (1) i G. D. a Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. jest nieważna (pkt 1); zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 86 047,23 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 grudnia 2020 roku do dnia zapłaty (pkt 2), a także zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwotę 11 817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powodowie, chcąc zaspokoić potrzeby mieszkaniowe swoje i dzieci, rozpoczęli starania o kredyt w pozwanym banku, w którym wcześniej posiadali rachunek. Po złożeniu wymaganych dokumentów otrzymali informację, że nie uzyskają kredytu w złotówkach z uwagi na brak zdolności kredytowej, natomiast mogą otrzymać kredyt w CHF. Odnośnie do ryzyka kursowego wyjaśniano powodom, że jest ono minimalne, wskazywano na historyczne kursy i uspokajano powodów, że jest tendencja malejąca. Nie przedstawiono symulacji na wypadek wzrostu kursu. Nie było pola do negocjacji umowy, a na zgłaszaną przez powoda wątpliwość uzyskał odpowiedź, że to jest taki druk, który powinien podpisać, albo do podpisania umowy nie dojdzie. W dniu 4 kwietnia 2008 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego, która określała kwotę kredytu na 70 758,70 CHF, nie więcej niż równowartość 151 133,50 zł (§ 2 umowy).

Jak ustalono, przedmiotem kredytowania był dom jednorodzinny. Zgodnie z § 18 załącznika nr 1 do umowy stanowiącego zbiór ogólnych zasad kredytowania kredyt był uruchamiany i spłacany w złotych. W § 18 ust 1 zastrzeżono, że zmiana spreadu stosowanego przez bank ma wpływ na wysokość wypłaconego kredytu oraz na wysokość rat kapitałowo-odsetkowych. Kredyt był uruchamiany w złotych po kursie kupna dewiz wg tabeli kursów z dnia uruchomienia kredytu. Spłata kredytu denominowanego następowała w złotych, w ratach określonych w walucie umowy, wg przeliczenia po ustalonym na podstawie tabeli kursów kursie sprzedaży dewiz obowiązującym w dniu wpływu środków na rachunek kredytobiorcy. Powodowie otrzymali tytułem kredytu 148 241,58 zł. Jednocześnie do daty wniesienia pozwu powodowie spłacili na rzecz strony pozwanej łączną kwotę 234 288,81 zł.

Powyższych ustaleń co do stanu rzeczy Sąd Okręgowy dokonał na podstawie niekwestionowanych dokumentów prywatnych złożonych do akt sprawy, wymienionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pominął przy dokonywaniu ustaleń dowody w postaci zestawień, raportów czy opinii, które zostały złożone przez stronę pozwaną, jako bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia. Sąd ten uznał, że dokumenty te w żaden sposób nie dotyczyły zawarcia umowy, która była przedmiotem sporu pomiędzy stronami, a jedynie dotyczyły ogólnych zagadnień i stanowiły jedynie poglądy prezentowane przez autorów tych dokumentów; Sąd przyjął, iż nie jest związany tymi opiniami i stanowiskami, a więc przeprowadzanie tych dowodów jest bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy oparł się także na przesłuchaniu powodów w charakterze strony, które ocenił jako przekonujące, logiczne i wiarygodne. Pominięto dowód z opinii biegłego, gdyż dowód ten w zakresie wnioskowanym przez stronę powodową był bezprzedmiotowy dla rozstrzygnięcia o dochodzonych roszczeniach głównych.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 58 kc czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§1). Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§3). Podkreślił, że w zakresie umów artykuł ten koresponduje z zasadą swobodnego kształtowania treści stosunku prawnego, który od strony pozytywnej jest normowany przepisem art. 353¹ kc. Przywołując przepis art. 69 prawa bankowego, Sąd Okręgowy wskazał, że istotą umowy kredytu jest to, że bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy na określony czas oznaczoną w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel. Kredytobiorca z drugiej strony zobowiązuje się do korzystania z kredytu w sposób określony w umowie, zwrotu kredytu wraz z odsetkami w określonych ratach oraz zapłaty prowizji. Podkreślono, że z powyższego wynikają dwie ważne, z punktu widzenia spraw frankowych, kwestie – kwota kredytu musi być oznaczona, zaś kredytobiorca może ponosić jedynie koszt w postaci odsetek oraz prowizji. Na tym tle, w przypadku kredytów indeksowanych (bądź denominowanych) do waluty CHF, wątpliwości wynikają z konstrukcji klauzuli waloryzacyjnej, określenia kwoty kredytu, a także pobierania przez bank dodatkowego wynagrodzenia w postaci spreadu walutowego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd pierwszej instancji podkreślił, że istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, jest ich konsensualny charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 ustawy z 1997 r. Prawo bankowe, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałyby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Sąd Okręgowy wskazał, że przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta niezgodzonych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ kc, odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo - odsetkowych, zostałoby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji. Oceniał następnie, iż aby w trakcie realizacji umowy możliwe było jej uzupełnienie w zakresie postanowień, które nie zostały przez strony doprecyzowane w dacie jej podpisania, w dniu jej zawarcia, umowa danego rodzaju musi dojść do skutku. Już w dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi też dojść do ustalenia wysokości kredytu, a tym samym wielkości zobowiązania kredytobiorcy wobec banku albo w sposób kwotowy albo też poprzez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, w tym indeksacji walutą obcą, także kursem franka szwajcarskiego.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że posłużenie się w konstrukcji umowy kredytowej klauzulą waloryzacyjną jest dopuszczalne i jest stosowane w praktyce. Sąd Okręgowy uznał jednak, że w przypadku kredytów waloryzowanych do CHF, udzielanych przez banki dochodziło do swoistego nadużycia instytucji waloryzacji. Celem waloryzacji jest bowiem utrzymanie siły nabywczej świadczenia przez odwołanie się do miernika wartości, który będzie bardziej stabilny niż waluta krajowa. Tymczasem w umowach kredytów powiązanych z kursem CHF taki cel mógłby zostać osiągnięty tylko przypadkiem, w nielicznych okresach. Innymi słowy zmiany wysokości kursu CHF oddawałyby zmiany siły nabywczej polskiego złotego tj. inflacji, jedynie w przypadkowych okresach. W ocenie tego Sądu, rzeczywistym celem wprowadzenia mechanizmu powiązania wysokości zobowiązań z umowy kredytu z kursem waluty obcej było tymczasem przerzucenie ryzyka zmiany kursu walutowego z banku na kredytobiorcę. W ten sposób bank mógł udzielać kredytu oprocentowanego niższą stopą procentową, na którego sfinansowanie sam zaciągnął zobowiązania wyrażone w tejże walucie obcej, bez ryzyka, że zmiany kursu waluty spowodują nieopłacalność takiej transakcji. Poziom kursu CHF nie miał dla banku znaczenia, gdy bowiem kurs CHF rósł, rosły przychody banku, ale również koszty, a gdy kurs spadał, spadały przychody banku, ale również odpowiednio spadały koszty. W efekcie zastosowanie klauzul waloryzacyjnych w kredytach walutowych powiązanych z kursem CHF przybierało postać spekulacyjną, przeciwko stosowaniu którym wprowadzono dyrektywę 93/13/EWG (Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich). Postanowienia tej dyrektywy nakładają obowiązek zapewnienia konsumentom ochrony, która w przypadku walutowych klauzul indeksacyjnych powinna opierać się na takim ich zapisaniu, aby zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy tego rodzaju, określane przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu (np. średni kurs waluty ogłaszany przez NBP bądź uśrednione notowania czołowych banków lub innych podobnych instytucji rynku finansowego). Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 20.09.2017 r. (C-186/16) stwierdził, że wymóg przejrzystości warunków umownych wynikający z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG wyraża się między innymi w wyrażeniu warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, który z kolei należy rozumieć w ten sposób, że powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działania mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek. Konsument musi być bowiem w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne (wyrok TSUE z 30.04.2014 r. C-26/13, i z 23.04.2015 r. C-96/14). Brak wskazania w umowie kredytu powiązanego z walutą CHF mechanizmu wyliczania waluty obcej, a w szczególności brak jego powiązania z elementem obiektywnym nie może być oceniony jako spełniający wymogi przejrzystości warunków umownych.

W świetle powyższych rozważań za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, Sąd Okręgowy uznał postanowienia umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot rat obciążających kredytobiorcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ kc, lecz za rażące nawet jej przekroczenie. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli już od daty jej zawarcia. Przy ocenie samej ważności takiej umowy, możliwej do przeprowadzenia już w dniu jej podpisania oraz w późniejszym okresie, nie może więc mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób strona umowy (w niniejszej sprawie bank), korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi jednak do ich powstania.

Odnosząc powyższe do rozpoznawanej sprawy sąd pierwszej instancji wskazał, że postanowienia przedmiotowej umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu udzielonego powodowi nie pozwalały na uznanie jej ważności. Kwota kredytu w tej umowie określona została na 70 758,70 CHF, przy jednoczesnym dość kuriozalnym zapisie – „nie więcej niż równowartość 151 133,50 zł”. Kwota 70 758,70 CHF w praktyce nigdy nie została wypłacona powodowi. Powodowie otrzymali jedynie kwotę wyrażoną w złotych polskich, nie mogąc jednocześnie wnioskować o wypłatę bezpośrednio

kwoty wskazanej w umowie. Funkcjonalnie kredyt ten nie różnił się od kredytu indeksowanego w walucie obcej. W ocenie Sądu Okręgowego, posłużenie się w umowie walutą obcą służyło jedynie zastosowaniu – właśnie w postaci waluty obcej – innego niż pieniądź miernika wartości, a nie transferu walut obcej do kredytobiorcy i spełnianiu świadczeń w tejże walucie.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zabieg zastosowany przez bank w istocie powodował, że powodowie otrzymywali kredyt złotówkowy, który był powiązany z kursem franka szwajcarskiego, a więc do momentu wypłaty środków nie wiedzieli jaka dokładnie kwotę kredytu uzyskają, gdyż zgodnie z § 18 ust. 3 ogólnych zasad kredytowania wypłata kredytu następowała w walucie złotego polskiego według kursu kupna zawartego w aktualnej tabeli kursów banku. Spłata rat kredytu również była dokonywana w złotych polskich, przy czym powodowie do dnia spłaty nie wiedzieli jaka będzie wysokość miesięcznej raty, gdyż pobierane z ich rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego środki były przeliczane po kursie sprzedaży według aktualnej tabeli kursów banku. W świetle powyższego umowa zawarta pomiędzy stronami nie określała ani kursu CHF wobec złotego, ani też, poza odesłaniem do tabeli kursów, sposobu jego ustalania na potrzeby wyliczenia zobowiązania powodów na datę jej zawarcia, następnie jego uruchomienia, a przede wszystkim przez czas jego zakładanego oraz faktycznego spłacania przez powodów. Tym samym ustalanie kursu po jakim powodowie dokonywali spłaty pozostawał w zakresie decyzji banku. Bez znaczenia, zdaniem Sądu Okręgowego, jest to, czy bank ustalał swoje kursy w oparciu o rynkowe zmiany notowań kursowych. W umowie nie zostały bowiem ujęte żadne gwarancje prawne dla powodów, aby skutecznie chronić ich przed dowolnym wykorzystaniem przez banki uprawnień do każdorazowego tworzenia tabel kursów. Zważył, że przy ocenie ważności i skuteczności umowy brane pod uwagę mogą być tylko zapisy umowy i jej elementy konstrukcyjne, nie zaś sposób jej wykonywania ze strony banku, nawet w dniu uruchomienia kredytu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w sprawie nie mógł mieć również zastosowania art. 358 §2 kc, gdyż został on wprowadzony do polskiego porządku prawnego z dniem 24.01.2009 r., a więc już po zawarciu przez strony umowy. Wprowadzenie regulacji prawnej o charakterze powszechnie obowiązującym nie może sanować nieważnych zawartych wcześniej umów. Tym samym nie ma prawnej możliwości przeliczania obecnego zadłużenia powodów według kursu średniego ogłaszanego przez NBP, co wynikałoby z art. 358 § 2 kc

W ocenie sądu pierwszej instancji, kolejnym elementem, który przesądza o nieważności zawartej przez strony umowy jest sposób określenia kwoty udzielonego kredytu. Art. 69 ust. 1 Prawa bankowego określa istotę umowy kredytu i jej elementy przedmiotowo istotne. Z jednej strony chodzi o oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie „środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel”, czyli „do korzystania” z nich na określonych warunkach przez kredytobiorcę, który - z drugiej zarazem strony – „zobowiązuje się do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Z ust. 2 pkt 2 wynika przy tym, że umowa kredytowa musi określać „kwotę i walutę kredytu”. Analiza przytoczonych sformułowań mogłaby sugerować, że wysokość kwoty, która na podstawie umowy powinna zostać przekazana kredytobiorcy na określony w niej cel, winna odpowiadać kwocie przez niego spłacanej. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest możliwe, aby uzgodnić taką umowę kredytu, która przewiduje, że spłata kredytu nastąpi w wysokości określonej przez jedną ze stron w terminie późniejszym. Warunki spłaty kredytu muszą być określone w umowie, przez co należy rozumieć takie ich sprecyzowanie, aby obie strony były nim związane. Nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne były tak określone, że mogą ulec dowolnej zmianie wedle woli jednej ze stron. Takie uprawnienie niweczyłoby bowiem sam fakt uzgodnienia takiego postanowienia. W sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, powinno ono być w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania stron, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem oznaczenia świadczenia miał dokonać wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika, z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi równałoby się z całkowitym brakiem związania dłużnika, co byłoby sprzeczne z istotą zobowiązania. Zdaniem tego Sądu, umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego w rozumieniu art. 353¹ kc W świetle powyższego stwierdzono, że przyjęcie klauzuli indeksującej świadczenie pieniężne nie może stanowić wyjątku dla powyższej wskazanej zasady określoności

zobowiązania. Innymi słowy, strony mogą przyjąć inny niż pieniądź miernik wartości, ale musi to być miernik obiektywny, a nie miernik zależny od woli jednej z nich. Gdyby bowiem dopuścić, że miernikiem wartości zgodnie z art. 358¹ §2 kc jest wskaźnik, którego wielkość jest dowolnie wyznaczana przez jedną ze stron, to w istocie mielibyśmy do czynienia z dowolnym kształtowaniem wysokości zobowiązania strony przez drugą stronę, a tym samym z brakiem uzgodnienia elementu umowy. Dlatego też, zdaniem Sądu Okręgowego, można dopuścić indeksowanie kwoty kredytu kursem waluty obcej, jeżeli kurs ten jest niezależny od woli stron (takie uregulowanie wprowadziła ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 26.08.2011 r. – tzw. ustawa antyspreadowa). Nie jest jednak możliwe, aby jedna ze stron w sposób dowolny wyznaczała kurs, który wpływa na wysokość zobowiązania drugiej strony.

Sąd Okręgowy wskazał, że występująca w tym zakresie rozbieżność interesów stron umów kredytowych uzasadnia niedopuszczalność jednostronnego oznaczenia wysokości kredytu i rat kredytowo-odsetkowych, a tym samym konieczność uznania, że zastosowanie takiego upoważnienia narusza istotę (naturę) zobowiązania i nie zasługuje na ochronę ze względu na przekroczenie granicy dopuszczalnej swobody umów. Na gruncie normatywnym, wyznaczonym art. 69 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 2, a nawet pkt 4a, dodanym powołaną ustawą od 26 sierpnia 2011 r., przekroczenie tej granicy w podany sposób nie może zostać uznane za zgodne z tym przepisem określenie przedmiotowo istotnych warunków umowy kredytowej. Umowę nieodwołującą się do bardziej jednak obiektywnych kryteriów określenia kursu sprzedaży przy obliczaniu kolejnych rat, a więc też łącznej wysokości kredytu spłacanego, należy uznać za nieważną z powodu jej sprzeczności z powołanymi przepisami ze wszystkimi konsekwencjami, które wynikają z art. 58 § 1 kc, i bez konieczności oceniania skuteczności zapisów takiej umowy w rozumieniu przyjętym w art. 3851 i nast. kc

Sąd pierwszej instancji wskazał jednocześnie, że uregulowania wprowadzone tzw. ustawą antyspreadową są bez znaczenia dla oceny nieważności umowy. Uregulowania te nie mogą bowiem mieć zastosowania do umów nieważnych ze skutkiem *ex tunc*, a więc nieważnych wstecznie, a więc od dnia dokonania czynności prawnej. Co więcej z przepisów tej ustawy, ani z żadnego innego aktu prawnego nie wynika, by po 26 sierpnia 2011 r. banki nie mogły posługiwać się własnymi tabelami, a tym bardziej nie wynika również, by określone w nich kursy walutowe miały ustalić w inny sposób niż to było praktykowane przed wejściem w życie tej ustawy. Jeśli więc indeksacja opierać się będzie tylko i wyłącznie na kursie z tabeli banku, czyli na uprawnieniu do jej jednostronnego, a więc arbitralnego sporządzania, bez względu na to, na czym faktycznie bank się może opierać w tym zakresie na etapie wykonywania umowy, z podanych przyczyn taką umowę trzeba będzie uznać za nieważną ze względu na jej sprzeczność z tymi przepisami. Umowa niezawierająca żadnych zapisów w tym zakresie, a tym bardziej pozostawiająca jej wykonywanie swobodnemu jednak uznaniu banku, będzie bowiem sprzeczna z przepisami zawierającymi zmiany wprowadzone powołaną ustawą, a tym samym nieważna z tej przyczyny.

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na fakt stosowania przez banki spreadu walutowego, które *de facto* stanowiło dodatkowe źródło przychodów dla banku, a tym samym dodatkowe obciążenie kredytobiorców. W umowie przewidziano przeliczenie kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów: kursu kupna przy wypłacie i kursu sprzedaży przy spłacie kredytu. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi tzw. spread. Na przychodowy charakter tego typu zabiegu wskazuje już fakt udzielenia przez bank kredytu z stosunkowo niskim oprocentowaniem, w porównaniu do kredytów złotych. Bank mógł oczekiwać zysku nie tylko z jego oprocentowania zastrzeżonego na niskim poziomie, lecz również z zastosowania zastrzeżonego w umowie mechanizmu określenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, opartego na zmienności kursu CHF. Taki zabieg powodował, że nawet gdyby powodowie chcieli spłacić kredyt w dniu jego uruchomienia, to kwota przekazana przez bank tytułem zawartej umowy byłaby inna niż ta, którą są zobowiązani spłacić.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż przepis art. 69 Prawa bankowego wprost wskazuje, jakie rodzaje opłat może ponosić kredytobiorca w związku z umową kredytową. Kredytobiorcę może więc obciążać konieczność zapłaty prowizji oraz odsetek. Prowizja stanowi wynagrodzenie za dokonanie danej czynności prawnej, a więc w tym przypadku z tytułu zawarcia umowy kredytowej. Banki w dużej mierze odступują od pobierania prowizji, licząc na zysk związany

ze spłatą kredytu przez kredytobiorcę. Drugim składnikiem wynagrodzenia banku z tytułu udzielenia kredytu są odsetki. Odsetki inaczej przez ustawodawcę nazywane są oprocentowaniem. Na oprocentowanie składa się określona stopa procentowa (np. według stawki LIBOR lub WIBOR) oraz marża banku udzielającego kredytu. Jako że stopa procentowa jest niezależna od banku, to marża stanowi o wysokości zysku osiąganego przez bank udzielający kredytu. Wątpliwości związane z konstrukcją umów indeksowanych i denominowanych wynikają z pobierania przez banki dodatkowego wynagrodzenia, niewskazanego w art. 69 Prawa bankowego. Wynagrodzeniem tym jest marża związana ze spreadem walutowym, a więc wynikająca z obrotu walutą. Wobec braku wskazania tego elementu w ustawowej definicji umowy kredytu, pobieranie takiego wynagrodzenia pozostaje nieusprawiedliwione, dodatkowo zaś w umowach kredytowych brakuje jednoznacznego określenia wysokości tego wynagrodzenia. Umowy kredytowe nie wskazywały poziomu tej marży, a więc banki mogły ustalać ją dowolnie. Kredytobiorca nie dysponował więc informacjami o wysokości opłat, które poniesie w związku z zawartą umową kredytową.

Sąd Okręgowy wskazał, że skutkiem braku określenia kwoty kredytu oraz braku określenia wszystkich kosztów ponoszonych przez kredytobiorcę pozostaje możliwość uznania, że umowa kredytowa w ogóle nie była tego rodzaju umową. Skorzystanie przez strony stosunków umownych z zasady swobody zawierania umów jest możliwe tylko wtedy, gdy treść danej umowy nie sprzeciwia się zarówno ustawie, jak i zasadom współżycia społecznego. Już w marcu 2006 r., organ nadzorczy nad bankami, którym wówczas była Komisja Nadzoru Bankowego wprowadziła Rekomendację S (uchwała Komisji Nadzoru Bankowego z 15.03.2006 r. w sprawie wydania Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie), z terminem wejścia w życie od lipca 2006 r. Powyższe rekomendacja weszła więc w życie przed zawarciem przez strony umowy. Zgodnie z tymi rekomendacjami bank powinien dołożyć wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne, a także aby bank informował klienta o kosztach obsługi ekspozycji kredytowej w wypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu walutowego. Bank winien również informować klienta o kosztach kredytu związanych ze spreadem walutowym, który stosuje w umowie. Oczywiście powyższe rekomendacje nadzoru bankowego nie stanowiły źródła powszechnie obowiązującego prawa. Jednakże jej skutki w relacjach z innymi podmiotami, w tym m.in. konsumentami, mogą podlegać ocenie zgodności z dobrymi obyczajami czy zasadami współżycia społecznego, co może również prowadzić do oceny ważności danej czynności prawnej.

Sąd Okręgowy dopatrył się więc nieważności umowy (nr (...)) – obecnie kontrakt kredytowy nr (...) w oparciu o art. 58 §1 kc i art. 58 §2 kc w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy Prawo bankowe. Jedynie alternatywnie wskazał, że nawet gdyby omówione zapisy umowne uznać za ważne, a w konsekwencji całą zawartą przez strony umowę z tymi zapisami uznać za ważną, to dokonując jej oceny pod kątem przesłanek określonych w art. 385¹ kc i nast. należy uznać, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne.

Sąd Okręgowy podkreślił, że możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone w konkretnym przypadku zależna jest od spełnienia następujących przesłanek: postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacji, ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta, postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Przesłanki te jego zdaniem muszą zostać spełnione łącznie, natomiast brak jednej z nich skutkuje, że Sąd nie dokonuje oceny danego postanowienia pod kątem abuzywności. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził po pierwsze, że nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu określenie, czy zakwestionowane przez powodów postanowienia umowne, określały główne świadczenia stron umowy. Omawiane postanowienia umowne nie były sformułowane w sposób jednoznaczny, a więc ograniczenie wskazane art. 385¹ §1 zd. 2 kc nie będzie obowiązywało. Kwestionowane postanowienia nie pozwalały bowiem powodów na oszacowanie wysokości rzeczywistej kwoty otrzymanego kredytu oraz obciążających ich w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych. Postanowienia określające sposób wypłaty kwoty kredytu i ustalające wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, w oparciu o kursy kupna i sprzedaży CHF ustalone w tabeli kursowej

banku, które nie były ustalane w oparciu o zobiektywizowane kryteria, nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami przy podpisywaniu tej umowy, lecz zostały im przedstawione w oparciu o wzorzec umowy. Na faktyczne negocjowanie któregokolwiek z postanowień umownych nie wskazuje żaden dokument, a ostatecznie fakt braku indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych potwierdzili w swoich zeznaniach powodowie. Zdaniem Sądu I instancji, postępowanie banku naruszyło w sposób oczywisty dobre obyczaje. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem „dobre obyczaje” to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Dodatkowo do dobrych obyczajów należy zaliczyć wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowanie we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. W przekonaniu Sądu, nawet gdyby trafne było stanowisko zakładające, że między stronami doszło do zawarcia ważnej umowy kredytowej, wszystkie argumenty, które zostały przedstawione, tym bardziej uzasadniają uznanie, że nie doszło do zachowania po stronie banku dobrych obyczajów przy ustalaniu treści umowy w części kwestionowanej przez powodów. W zakresie przesłanki rażącej sprzeczności z interesami powodów, Sąd Okręgowy wskazał, że jej ocena, zgodnie z art. 385¹ kc, musi zostać dokonana wyłącznie w dacie zawarcia umowy. Pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny. Należy brać pod uwagę także inne aspekty: zdrowia konsumenta (i jego bliskich), jego czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe. Rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. W ocenie Sądu I instancji, ze spornej umowy nie wynikały żadne dane dotyczące wysokości kursów kupna i sprzedaży, które miały zasadnicze znaczenie dla powodów, zarówno pod kątem wysokości otrzymanego kredytu, jak i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez cały okres trwania umowy. Takie ukształtowanie umowy mogło stanowić zagrożenie dla interesów powodów. Znaczenie bowiem ma fakt możliwego sposobu wykorzystania opisanych postanowień, nie zaś faktyczne ich stosowanie przez bank. Zagrożenie dla interesów powodów było na tyle duże, że nie można uznać, aby sposób określenia kursu kupna czy sprzedaży w celu ustalenia rat podlegających spłaceniu nie naruszył rażąco ich interesów. Strona powodowa miała bowiem uprawnienie do arbitralnego, niczym nie ograniczonego i nie opartego na żadnym obiektywnym elemencie, kształtowania zobowiązania powodów. Takie ukształtowanie umowy zostało uznane przez Sąd Okręgowy za rażące naruszenie interesów powodów.

Oceniając skutki abuzywności spornych postanowień Sąd Okręgowy miał na uwadze orzeczenie TSUE z 3 października 2019 r. (sygn. akt C-260/18) wraz z uzasadnieniem, które szeroko przytoczył i w pełni zaakceptował. Sąd Okręgowy podkreślił, że w niniejszej sprawie powodowie domagali się zasądzenia kwoty, która stanowiła różnicę między kwotą jaką faktycznie wpłacili do banku z tytułu realizacji nieważnej umowy kredytu, a tą jaką powinni zwrócić stronie pozwanej uwzględniając kwotę wypłaconą przez bank. Żądanie opierali na nieważności spornej umowy kredytowej, a więc w tym zakresie wyrazili jasne zapatrywanie, że stwierdzenie nieważności umowy nie stanowi zagrożenia dla ich aktualnych interesów.

W ocenie sądu pierwszej instancji przyjęcie eliminacji abuzywnych klauzul kwestionowanych przez powodów wpłynęło na zmianę głównego przedmiotu umowy z tej przyczyny, że klauzule te miały wpływ na główne zobowiązanie kredytobiorców, związane ze spłaceniem rat. Ewentualne wyeliminowanie wskazywanych postanowień z podanego powodu nie może pozwalać na utrzymanie umowy, nie tylko dlatego, że ma ono wpływ na główne świadczenie powodów, bez których charakter umowy nie mógłby zostać zachowany, lecz również z tej przyczyny, że bez tych klauzul, jej wykonywanie w ogóle nie byłoby możliwe, bez zasadniczej zmiany jej charakteru prawnego, który oddawał prawną i gospodarczą przyczynę jej podpisania przez obie strony, w tym nie tylko przez bank, lecz również przez powodów. W świetle orzeczenia TSUE z 03.10.2019 r. (C-260/18) nie ma możliwości uzupełnienia czy modyfikacja

umowy zawartej przez strony, a zastąpienie postanowień umownych regułą wprowadzoną w art. 358 §2 kc nie było możliwe, gdyż przepis ten wszedł w życie dopiero po podpisaniu przez strony umowy.

Sąd Okręgowy zatem uznał nieważności umowy ze skutkiem *ex tunc*, nie tylko dlatego, że abuzywne postanowienie podlega eliminacji bez możliwości wprowadzenia w jego miejsce podobnego mechanizmu, tyle że dozwolonego, a więc zgodnego ponadto z naturą (istotą) takich stosunków umownych, lecz również dlatego, że zachodzi niemożność wykonywania, a tym samym rozliczenia umowy, wywołana wyeliminowaniem klauzuli niezbędnej do określenia wysokości głównego zobowiązania powodów jako kredytobiorców, czyli także wysokości rat kredytowych. Wskazał, iż na gruncie prawa polskiego, wyznaczanym normą art. 58 kc w zw. z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, nie jest w takim wypadku po prostu możliwe wyliczenie tych rat już w zakresie odnoszącym się do ich kapitałowej części, pośrednio zaś także oprocentowania. Zachodzi więc konieczność stwierdzenia nieważności umowy. Nie jest bowiem prawnie możliwe jej utrzymanie, nawet gdyby obie strony o to wносиły (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12.02.2020 r., V ACa 297/19, LEX nr 2977478).

Konsekwencją powyższego było uwzględnienie żądania pozwu w zakresie domagania się ustalenia nieważności umowy. Podstawę rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 189 kpc, przy oczywistym istnieniu interesu prawnego po stronie powodów w domaganiu się wskazanego ustalenia i usunięcia niepewności co do sytuacji prawnej stron postępowania. Wskazał Sąd ten, że niejednoznaczność sytuacji prawnej stron wiąże się z wieloletnimi relacjami faktycznymi i prawnymi i w tej sytuacji przy rozstrzygnięciu o omawianym roszczeniu nie sposób kierować się wcześniejszymi poglądami orzecznictwa o wykluczeniu interesu prawnego powodów w domaganiu się ustalenia przy istnieniu dalej idącego roszczenia o zapłatę. W ocenie sądu pierwszej instancji przesądzenie o nieważności umowy jedynie przesłankowo oraz wskazanie na nieważność jedynie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia, a nie w jego sentencji, mogłoby nie zabezpieczać wystarczająco interesu prawnego powodów, zwłaszcza przy stanowisku pozwanego, kwestionującego kategorycznie każdy element stanu faktycznego i prawnego dotyczący relacji z powodami.

Wobec uznania, że umowa stron jest nieważna, Sąd Okręgowy uznał, że należało dokonać rozliczenia kwot, które strony wzajemnie sobie przekazały. Powodowie spłacili na rzecz strony pozwanej wyższą kwotę, niż uzyskana pierwotnie od banku. Jak ustalono, powodowie otrzymali tytułem kredytu kwotę 148.241,58 zł, a do daty wniesienia pozwu spłacili na rzecz strony pozwanej łączną kwotę 234.288,81 zł. Sąd ten zważył, iż strona pozwana w żaden sposób nie odniosła się do tych kwot, nie wskazała także ewentualnych odmiennych wyliczeń, a zatem istniały pełne podstawy do potraktowania omawianych twierdzeń wskazanych w pozwie za przyznane (art. 230 kpc). Tym samym do zasądzenia na rzecz powodów pozostała dochodzona pozwem kwota 86.047,23 zł (234.288,81 zł - 148.241,58 zł). Taką też kwotę zasądzono od strony pozwanej na rzecz powodów na podstawie art. 405 w zw. z art. 410 kc Wskazano, że stosownie do konsekwentnej ostatniej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, powodowie mogliby skutecznie domagać się zwrotu wszystkich kwot wpłaconych na rzecz banku. O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 §1 i 2 kc.

Za bezpodstawny Sąd Okręgowy uznał zarzut przedawnienia zgłoszony przez stronę pozwaną. Zważył, iż strona pozwana w żaden sposób nie odniosła się do logicznego wyjaśnienia powodów (k. 155), że roszczenie dochodzone pozwem dotyczy kwot wpłacanych od 7.11.2016 r., a więc po spłacie kapitału otrzymanego od strony pozwanej. Sąd pierwszej instancji zaakceptował stanowisko powodów i wskazał, że niezależnie od innych argumentów jednoznacznie przemawiających przeciwko uznaniu zasadności omawianego zarzutu, w dacie wniesienia pozwu w żadnym razie nie upłynął termin z art. 118 kc. Ocenił, iż brak podstaw do kwalifikowania dochodzonego przez powodów roszczenia o zwrot faktycznie jednego nienależnego świadczenia jako „częściowo okresowego” i stosowania krótszego trzyletniego terminu przedawnienia.

O kosztach procesu orzeczono z powołaniem na art. 98 §1 i § 3 kpc

Apelację od tego wyroku w całości wniósł pozwany, domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa w całości, z obciążeniem powodów kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej

Skarżący podnosił zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci:

1. art. 189 kc poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powodowie mają interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie, podczas gdy powodowie wystąpili z roszczeniem o dalej idącą ochronę w postaci roszczenia o zasądzenie;

2. art. 385¹ § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu:

a) za abuzywne norm wynikających z § 2 umowy oraz § 18 załącznika nr 1 do umowy stanowiącego Zbiór Ogólnych Zasad Kredytowania w zakresie udzielania kredytów hipotecznych, podczas gdy powyższe postanowienia nie mogą zostać uznane za abuzywne, gdyż określają główny przedmiot świadczenia i zostały sformułowane w sposób jednoznaczny,

b) za sprzeczne z dobrymi obyczajami i za rażąco naruszające interes konsumenta, pozwalający tym samym pozwanemu na dowolną i nieograniczoną umowną zmianę wysokości świadczenia norm wynikających z § 2 umowy oraz § 18 załącznika nr 1 podczas gdy normy te nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco interesów konsumenta, albowiem zawarcie umowy kredytu z powodami było zgodne z ich wyborem, odpowiadało ich potrzebom i oczekiwaniom, a powodowie sami decydowali o terminie wypłaty kwoty kredytu składając dyspozycję jego uruchomienia;

3. art. 58 § 1 i 3 kc w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pkt 1 i 2 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 353¹ kc poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że umowa jest nieważna z uwagi na dowolne i jednostronne kształtowanie świadczenia przez bank, podczas gdy kształtowanie wzajemnych świadczeń stron, w tym wysokości poszczególnych rat nie leżało w wyłącznej gestii pozwanego, lecz oparte było w głównej mierze na ekonomicznych czynnikach wzrostu kursu waluty na rynkach światowych,

4. art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego poprzez jego niezastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany naruszył obowiązek informacyjny w odniesieniu do kredytu związanego z kursem waluty obcej, podczas gdy przepis ten obligował pozwanego do obwieszczenia jedynie kursu waluty tj. informowani klientów o jego wysokości w sposób ogólnie dostępny i powszechnie stosowany przez banki bez wskazania mechanizmów ustalania kursów walut,

Na wypadek przyjęcia, że umowa zawiera postanowienia abuzywne, zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie art. 358 § 2 kc w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 kc przez jego niezastosowanie polegające na tym, że Sąd Okręgowy nie zastąpił postanowienia abuzywnego przepisem dyspozytywnym, tj. 358 § 2 kc

Skarżący zarzucał również naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 233 § 1 kpc przez dokonanie niewłaściwej oceny materiału dowodowego i ustalenie, że:

a) pozwany może dowolnie określać kursu waluty w swojej tabeli kursów, a w konsekwencji uznanie że ma prawo do dowolnego kształtowania zobowiązań powodów, podczas gdy kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli ustala się w oparciu o średni kurs waluty na rynku międzybankowym, a marża kursowa jest wynikiem sytuacji na rynku finansowym i istniejącej wysokości popytu i podaży walut w danym momencie;

b) powodowie nie zostali należycie poinformowani o ryzyku kursowym, podczas gdy powodowie nie tylko byli w sposób należyty poinformowani o ryzyku, ale godzili się na nie;

c) Sąd pierwszej instancji oparł się wyłącznie na zeznaniach powodów, całkowicie pomijając argumentację pozwanego, co skutkowało wydaniem rozstrzygnięcia opierającego się na wybiórczych dowodach i nieuwzględnieniu faktów obciążających stronę powodową z punktu widzenia rozsądnego, rozważnego konsumenta, w szczególności, że powodowie byli osobami doświadczonymi w korzystaniu z produktów bankowych;

d) pozwany nie wypłacił powodom kwoty kredytu zgodnie z umową i ich wolą,

- e) spread był dodatkowym wynagrodzeniem z umowy kredytu wykreowanym przez pozwanego na potrzeby umowy, podczas gdy spread był normalnym i powszechnie przyjętym wynagrodzeniem za obrót walutą, a pozwany był uprawniony do jego stosowania,
- f) powodom nie przedstawiono właściwych zagrożeń związanych z ewentualnym wzrostem kursu waluty,
- g) powodowie nie zostali poinformowani o ryzyku kursowym,
- h) pozwany dowolnie kształtował kursy walut i świadczenia stron.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia zasądzającego te koszty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Zaskarżony wyrok podlegał jedynie nieznacznej korekcie co do określenia daty wymagalności należności pieniężnej, a w pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu jako nieuzasadniona. I tak w pierwszej kolejności wskazać należy, że istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy ustalił niewadliwie, co powoduje, że Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela, z niezbędnym jedynie uzupełnieniem. Jak stwierdzono bowiem, na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach w dniu 21 kwietnia 2022r. powodowie złożyli osobiście oświadczenia, zgodnie z którymi domagali się unieważnienia umowy kredytowej w całości, deklarując pełną świadomość konsekwencji, jakie się z tym wiążą i ewentualnych skutków w postaci roszczeń banku wobec nich.

Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy we właściwy sposób zgromadził materiał dowodowy celem ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji, wbrew zarzutom skarżącego, nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 kpc, co powoduje, że ustalenia te Sąd Odwoławczy przyjął za własne. Dodać należy, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 kpc wskazuje w głównej mierze na kwestionowanie przez skarżącego wniosków prawnych wyciągniętych przez Sąd Okręgowy, a nie ustaleń faktycznych i w ten też sposób zarzuty rozpoznano.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd orzekający w pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a tym samym naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów. (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 13 kwietnia 2017r., I ACa 1096/16, Legalis, także wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 stycznia 2017r., I ACa 789/16, Legalis) Należy podnieść, że w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Zauważyć należy, iż Sąd Okręgowy wskazał, z jakich dokumentów pozwany wywodził wnioski o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych stron oraz z jakich przyczyn uznał je za niewykazane, w świetle całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Jeżeli chodzi o obowiązek informacyjny, zrealizowany przez pozwanego w odniesieniu do powodów, także te ustalenia okazały się być uzasadnione. Nadano prawidłowego znaczenia oświadczeniom powodów w tym względzie, sporządzonym wedle standardowego wzorca przez pozwanego jako kredytodawcę, zaś w świetle treści przesłuchania powodów w charakterze strony, obrazującego przebieg czynności związanych z zawieraniem przez nich umowy z bankiem, należało przyjąć za Sądem Okręgowym, iż ich potwierdzenia uzyskania oznaczonych informacji miały charakter blankietowy, nie odzwierciedlały żadnych konkretnych informacji

im udzielanych, a już z pewnością nie dotyczyły realizacji przez pozwanego szczególnego obowiązku informacyjnego w zakresie przedstawienia konkretnej symulacji przebiegu skutków dla konsumenta w razie ewentualnych wahań w związku ze zmianami kursu walut, czy też zobrazowania ryzyka ponoszenia w tym względzie przez powodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ponadto zasadnie uznano, że zawarte w umowie klauzule indeksacyjne nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami, stosownie do ustaleń stanu faktycznego. Nieuzgodnione indywidualnie są bowiem te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu; w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 kc). Za indywidualnie uzgodnione można bowiem uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. Należy przy tym także wziąć pod uwagę art. 3 ust. 2 Dyrektywy 93/13, która w sposób wyraźny określa, kiedy mamy do czynienia z klauzulami abuzywnymi. Z uregulowania zawartego w przepisie wynika, że warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Nie chodzi tu o zatem o sytuację, w której konsument ma jedynie potencjalną, hipotetyczną, możliwość pertraktacji. Konieczne jest wspólne ustalenie ostatecznego brzmienia klauzul umownych, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których ma on realny wpływ na treść kontraktu, chyba że poszczególne postanowienia zostały przez niego sformułowane i włączone na jego żądanie (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z 6 marca 2019 r. I CSK 462/18; wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). Ciężar wykazania powyższych okoliczności, a więc, że klauzule zostały uzgodnione indywidualnie, spoczywał na pozwanym (art. 385¹ § 4 kc), czemu jednak jak słusznie stwierdził Sąd Okręgowy, pozwany nie sprostał. Podkreślenia wymaga, że wybór konsumenta jednej z kilku oferowanych przez bank wersji kredytu, nie może być uznany za równoznaczny z indywidualnym uzgodnieniem warunków takiego kredytu. Brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez pozwanego postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika już z samego sposobu zawarcia przedmiotowej umowy – opartej o treść stosowanego przez pozwanego bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wykluczał możliwość indywidualnego wpływania przez konsumenta na treść powstałego stosunku prawnego poza ustaleniem kwoty kredytu, okresu spłaty, ewentualnie wysokości marży banku. Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za indywidualnym uzgodnieniem treści postanowień nie przemawia także oświadczenie powodów, zgodnie z którym postanowienia niniejszej umowy zostały indywidualnie uzgodnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego podpisanie tego oświadczenia zawarte w istocie w formularzu umowy miało jedynie charakter blankietowy i pozorny. Tymczasem, jak ustalił Sąd Okręgowy przy zawieraniu umowy, powodów nie pouczano o skutkach zawarcia umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, nie przekazano informacji dotyczących spreadu oraz ustalania kursów ani o zagrożeniach z niej wynikających. Został im jedynie przedłożony podpisany już przez pracowników banku egzemplarz umowy, sporządzony stosownie do wzorca stosowanego przez bank. Twierdzenia skarżącego, iż powodowie nie zamierzali negocjować treści umowy i zrezygnowali z takiej możliwości, nie poparte stosownym materiałem dowodowym, nie są w stanie oceny tej zmienić.

Podkreślenia wymaga, że dostępność kursów walut, do których pozwany odnosił się przy ustalaniu kursu walut wpływającego na wysokość rat kredytowych powodów w publikatorach, możliwość odnalezienia ich w prasie oraz serwisach internetowych, a następnie dokonanie matematycznych wyliczeń, jako sposób jasnego ustalenia reguł obliczenia wysokości zobowiązania kredytowego, nie stanowi realizacji zrozumiałego dla potencjalnego konsumenta sformułowania umowy w tym zakresie. Zadaniem kredytobiorcy nie jest bowiem poszukiwanie składowych elementów ustalania przez bank kursów walut w Tabeli, wyliczanie każdorazowo rozmiaru swojego zadłużenia i poszczególnych rat w celu weryfikacji kursów ustalanych we własnych tabelach przez bank, wykracza to poza należyte traktowanie

konsumenta, którym powodowie bezsprzecznie są w niniejszej sprawie, jako, że kredyt zawarto z powołaniem na potrzeby sfinansowania zakupu domu mieszkalnego jednorodzinnego.

Sąd Odwoławczy przyjął zatem za Sądem Okręgowym, iż pozwany nie zrealizował ze szczególną starannością, jakiej wymagało wprowadzenie do długoterminowej umowy mechanizmu waloryzacji, obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego (zob. : wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 sierpnia 2020 roku, sygn. akt I ACa 865/18), a dochowanie wymogu z powołanego w apelacji art. 111 ust.1 pkt 4 prawa bankowego nie jest tu wystarczające. Tymczasem ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej miało zasadnicze skutki. Zwiększenie raty kredytu i wysokości zadłużenia pozostałego do spłaty miały największe znaczenie dla konsumenta i ewentualnego naruszenia jego interesów, gdyż w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeżeli kurs waluty przekroczy określony poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny, zaś w przypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do fatalnej sytuacji finansowej. Te okoliczności prowadzą do wniosku, że wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostałego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Istotne bowiem jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, a to jakie są skutki takich zmian dla wysokości świadczeń stron oraz jakie są ich granice. Nawet rozważny konsument nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych, czy też wiedzę o historycznych zmianach kursów walut. Przy ocenie ryzyka kursowego jest w pełni uprawniony do opierania się na informacji z banku. Dlatego ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd. Brak tego rodzaju pouczenia, pomimo że banki posiadały pewne scenariusze, czy prognozy rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach wskazuje na rażące naruszenie interesów powodów jako konsumentów.

Mając na uwadze treść postanowień umownych wskazanych w pozwie, należało za sądem pierwszej instancji uznać, że klauzule waloryzacyjne podważane przez powodów nie zostały sformułowane w sposób jasny i zrozumiały, więc chociaż określały świadczenia główne stron, mogły zostać poddane ocenie w aspekcie przedstawionym przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a ocenie tej nie sposób zarzucić nieprawidłowości, co jednak stanowi przedmiot zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Sąd Okręgowy dokonał wieloaspektowej oceny prawnej zgłoszonego żądania, niemniej nie wszystkie rozważania zasługują na podzielenie. Zaznaczyć jednak należy, że wśród wskazanych w uzasadnieniu wyroku motywów rozstrzygnięcia są również i te, które należało uznać za prawidłowe. W szczególności podzielić należało ten wątek rozważań, w którym Sąd Okręgowy odnosi się do zakwestionowanych przez powodów postanowień umownych i ocenia je jako abuzywne, w dalszej kolejności przyjmując, że umowa bez tych nieuczciwych postanowień nie może być wykonywana oraz nadto wobec stanowiska powodów Sąd stwierdza, że umowa kredytu zawarta przez strony w dniu 4 kwietnia 2008 r. jest nieważna.

I tak, Sąd Apelacyjny, zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że w istniejących realiach powodowie, niezalenie od tego, że wystąpili z żądaniem zapłaty, mieli interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy z dnia 17 września 2008 r. w rozumieniu art. 189 kpc, na której to argumentacji Sądu Okręgowego jako poprawnej wystarczy poprzestać wobec ogólnikowości apelacji w tym zakresie.

Przy ocenie kwestionowanych przez powodów postanowień umownych należało kierować się stanowiskiem, aprobowanym przez Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznających niniejszą sprawę, zgodnie z którym postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku nie mogą w sposób nie poddany kontroli kontraktowej wpływać na obowiązki kredytobiorców. Ocena taka jest wystarczająca do podjęcia przez sąd meriti ustaleń co do tego, czy w konkretnej sprawie doszło w konsekwencji stosowania takiego postanowienia do rażącego naruszenia interesu konsumenta jako strony umowy kredytowej, nawet wówczas, gdy - w ocenie sądu - sam konsument w toku

postępowania nie przedstawił dowodów wskazujących na takie naruszenie. Wynika to z nakazu wykładni przepisów prawa konsumenckiego (w niniejszej sprawie Kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych) w sposób zgodny z wymaganiami prawodawstwa europejskiego, w sposób ukształtowany m.in. w orzecznictwie TSUE, a także mając na uwadze zasadniczy cel tych regulacji, jakim jest zapewnienie odpowiedniego poziomu ochrony konsumentów (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r. w sprawie V CSK 347/18). Ten kierunek wykładni potwierdza także art. 76 Konstytucji RP, zgodnie z którym ochrona przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi jest konstytucyjnym zadaniem władzy publicznej (art. 76 Konstytucji). Nakaz wynikający z tego przepisu jest kierowany przede wszystkim do ustawodawcy, którego obowiązkiem jest zapewnienie odpowiedniego, minimalnego poziomu ochrony słabszego uczestnika rynku. Nie oznacza to jednak, iż art. 76 Konstytucji pozostaje bez wpływu na wykładnię przepisów prawa materialnego i procesowego; w procesie jego stosowania przez sądy. Przeciwnie, także sądy jako organy władzy publicznej, powinny w odniesieniu do przepisów mających na celu ochronę konsumentów stosować ich wykładnię, która umożliwi jak najpełniejsze urzeczywistnienie tej ochrony.” Należy również wskazać, że w doktrynie i orzecznictwie powszechnie już przyjmuje się, że odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów i ogłaszanych w siedzibie banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego oraz, że prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Podnieść przy tym należy, że abuzywnego charakteru tych klauzul nie niweczy twierdzenie pozwanego, że stosowane przez niego kursy walut kalkulowane były w oparciu o obiektywne dane na finansowych rynkach międzynarodowych. Na fakt ten nie ma wpływu także oświadczenie kredytobiorcy (powodów), że jest świadomy, iż zmiana stopy procentowej i kursu walutowego będą miały wpływ na saldo kredytu i wysokość rat kapitałowo - odsetkowych oraz, że ponosi ryzyko kursowe związane z kredytem udzielonym w złotych indeksowanym kursem waluty określonym w § 1 ust. 1 (tj. wskazanym w tabelach kursowych banku). Okoliczności te nie zmieniają bowiem faktu, że kursy walut były kształtowane przez pozwanego w sposób jednostronny, a powodowie byli pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na faktyczną wysokość ich zobowiązania.

Podzielić wypada stanowisko, zgodnie z którym wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji (tak: wyroki Sądu Najwyższego z 29 października 2019r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18).

W tej sytuacji sąd drugiej instancji uznał za Sądem Okręgowym, że bank względem powodów zachował się nielojalnie, gdyż nie przedstawił im w szczególności symulacji spłaty kredytu, w której znalazłaby się co najmniej wskazania poziomu kursu wymiany CHF/ PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównają się z kosztami typowego kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu, jak i rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem CHF w perspektywie długiego okresu obowiązywania umowy, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem CHF. Pozwany nie wskazał także, aby poinformował powodów, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu CHF dla okresu kredytowania) oraz z wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do CHF, np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powodowie zdaniem sądów obu instancji nie mogli zatem podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 Dyrektywy 93/13.

Wobec tego przyjęto, wbrew stanowisku apelującego, iż warunek dotyczący ryzyka kursowego nie został sformułowany w sposób jasny i zrozumiały w rozumieniu powyższej normy. Pozwanemu nie można było również przypisać dobrej wiary w działaniu względem powodów, co objawiało się zarówno brakiem wyjaśnienia, dlaczego najpierw kwota kredytu wypłacanego w PLN jest ustalana wg kursu zakupu CHF, a następnie kredyt jest spłacany przy uwzględnianiu kursu sprzedaży CHF względem PLN. Pozwany nie przedstawił powodom jakichkolwiek informacji na piśmie, zmierzających do zobrazowania im ryzyka walutowego w przypadku osiągnięcia przez CHF względem polskiej złotówki kolejnych pułapów umocnienia, przekraczających kurs walutowy z momentu zawierania umowy kredytowej. Bez wątplenia cały mechanizm analizowanego kredytu powodował znaczną nierównowagę między prawami i obowiązkami stron umowy ze szkodą dla danego konsumenta (zob. : wyrok z 26 stycznia 2017 r., B. P., C-421/14, EU:C:2017:60, pkt 64, uzasadnienie wyroku TSUE z dnia 14 marca 2019 r., C-118/17, pkt. 49). Całe ryzyko umocnienia CHF względem polskiej złotówki spoczywało tym samym na powodach, którzy nie dysponowali żadnymi mechanizmami, aby to ryzyko wyeliminować. Twierdzenia zatem apelującego, iż postanowienia umowne dotyczące mechanizmu indeksacji były sformułowane jasno, wyraźnie i zrozumiale dla konsumenta, który miał możliwość racjonalnej oceny ryzyka wiążącego się z zawarciem umowy kredytowej na tych warunkach, nie są uzasadnione.

Takie postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, również w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 19 września 2018 r., I CNP 39/17; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18; z dnia 27.07.2021r., V CSKP 49/21; z dnia 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21). Niezależnie od tego, że wskazane w umowie i regulaminie zostały mierniki, którymi wyznaczając Tabelę kursów kierować miał się pozwany, sam sposób wyliczenia został przedstawiony w sposób na tyle skomplikowany, iż przeciętny konsument nie był w stanie samodzielnie wywnioskować z niego informacji istotnych dla ustalenia jego własnej sytuacji w zakresie rozmiaru zadłużenia i wysokości rat spłaty kredytu.

Sąd Apelacyjny zważył, iż wymóg przejrzystości warunków umowy jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy (tak : TSUE w wyroku z 10 czerwca 2021 r. C-776/19 – C-782/19 wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13). Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg, zgodnie z którym warunki umowy powinny być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, zobowiązuje instytucje finansowe do dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (zob. pkt 78; pkt 3 sentencji wyroku TSUE z 20 września 2018 r., C-51/17). Zatem, wprawdzie powodowie złożyli oświadczenie, że są świadomi ryzyka kredytowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko, jednak tak jak zostało to wskazane powyżej, kredytobiorcy nie otrzymali od pozwanego żadnych informacji w jakiegokolwiek formie (w szczególności w formie pisemnej) o ryzyku

kredytowym, w szczególności zawierających konkretne przykłady obliczeń ryzyka w przypadku spadku wartości polskiej złotówki względem franka szwajcarskiego (por. uzasadnienie wyroku TSUE z dnia z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, pkt. 77). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, z tego lakonicznego zapisu umownego nie wynika, o jakim konkretnie ryzyku walutowym powodowie zostali poinformowani. Stoi to w rażącej sprzeczności, z tym, że instytucje kredytowe powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej (zob.: wyrok z 20 września 2017 r., A. i in., C-186/16, EU:C:2017:703, pkt 49, uzasadnienie wyroku TSUE z dnia z 20 września 2018 r., C-51/17, pkt. 74). Z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca między innymi ze względu na stopień poinformowania, omawiany wymóg przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (tak: uzasadnienie wyroku TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r. C-26/13, pkt. 72). Stanowisko przeciwne, wyrażone w apelacji, nie zasługuje tu na poparcie.

Warunkiem uznania postanowienia umownego za abuzywne jest ustalenie, że kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny, uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15 LEX 1968429). Sąd Odwoławczy podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX 2642144, że zamieszczony w kwestionowanych przez powodów postanowieniach mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć niebagatelne znaczenie dla kontrahenta, a którego wysokość jest dowolnie określana przez bank. Dość wskazać, że o poziomie podlegającego wypłacie kredytu, jak też zwłaszcza o poziomie zadłużenia ratalnego (i to już spłaconego) konsument dowiaduje się post factum, po podjęciu odpowiedniej sumy z jego rachunku, służącego obsłudze zaciągniętego kredytu hipotecznego.

Takie klauzule waloryzacyjne winny zostać uznane za godzące w równowagę kontraktową, nierównomiernie rozkładają bowiem prawa i obowiązki między stronami przedmiotowej umowy (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64). Przyznają nadto uprawnienie do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron, poprzez stosowanie bliżej niesprecyzowanego mechanizmu przeliczenia waluty, zarówno kwoty kredytu, jak i raty kapitałowo - odsetkowych. Mechanizm ten kształtowany jest bowiem poprzez odesłanie do kursów walut ustalanych każdorazowo na podstawie tabeli sporządzanej przez bank, w oparciu o nieustalone z pozwanym kryteria, które nie są transparentne, nie spełniają wymogu wyrażenia ich prostym i zrozumiałym językiem. Podnoszone przez pozwanego argumenty, że przez cały okres obowiązywania umowy stosował mierniki obiektywne i powszechnie dostępne, nie mogły skutecznie zmienić powyższego wniosku, gdyż, jak to już wcześniej wskazano, prawnie obojętne było to, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez bank, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi, gdyż relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 kc) jest stan z chwili zawarcia umowy.

Kwestionowane przez powodów uregulowania umowne dotyczące przeliczeń zobowiązania powodów względem tabel pozwanego należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy-banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłek od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 34).

Wskazać wypada, iż zgodnie z art. 385¹§ 1 zd. 2 kc możliwość uznania postanowienia umownego za niedozwolone nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Obecnie konsekwentnie w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, iż klauzula indeksacyjna zawarta w umowie kredytowej winna być uznana za określającą główne świadczenie stron, odnosi się bowiem w pierwszym rzędzie do rozmiaru zobowiązania kredytobiorców.

Powyższy wniosek nie oznacza, że postanowienia wyznaczające kurs waluty, które składają się na klauzulę waloryzacyjną zawartą w umowie kredytu, nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanych klauzul indeksacyjnych w umowie kredytowej z 7 maja 2008 r.

Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne" (tak: wyrok z 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. przeciwko (...), C-26/13, pkt 75, podobnie wyrok z 20 września 2017 r., R. P. A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45, Postanowienie TSUE z 10 czerwca 2021 r., C-198/20, pkt 31, por. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18).

Sąd Apelacyjny przyjął, że zastrzeżone w umowie kredytu klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). Przeciwnie twierdzenia apelującego pozostawały tu bezpodstawne. W konsekwencji w ten sposób należy też ocenić postanowienia stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. W razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. : wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) Bank Hungary Z., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43). Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. (2) przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). W konsekwencji należało uznać, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Eliminacja niedozwolonych postanowień umownych prowadzi w tej sytuacji do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej części nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyroki Sądu

Najwyższego z 29 października 2019r., IV CSK 309/18, z 7 listopada 2019r., IV CSK 13/19, z 4 kwietnia 2019r., III CSK 159/17), jak słusznie przyjął to sąd pierwszej instancji. Nie ma tu możliwości implementowania innych elementów w miejsce usuniętych klauzul abuzywnych, czy też kontynuowania bez nich obowiązywania umowy.

Bezsprzecznie zatem słusznie przyjął sąd pierwszej instancji wyszczególnione w uzasadnieniu kwestionowanego orzeczenia postanowienia umowne za abuzywne, jako naruszające zasadę równości stron stosunku zobowiązaniowego, przyznające pozwanemu wyłączne prawo do autorytarnego oznaczania wysokości zobowiązania pozwanych oraz rat spłaty kredytu. Tym samym zasadnie oceniono, że klauzule regulujące generalnie mechanizm indeksacji, przeliczenia złotych polskich na CHF, sformułowane w sposób niejasny i niezrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, pozostawały także w sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów, co czyni je niedozwolonymi (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019r., IV CSK 159/17, uzasadnienie wyroku z dnia 15 listopada 2019 r. w sprawie V CSK 347/18).

Podkreślenia wymaga, iż już Sąd Najwyższy w najnowszym orzeczeniu wskazał, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ kc (tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22).

Tym samym słusznie przyjął sąd pierwszej instancji, iż skoro doszło do braku związania stron postanowieniami dotyczącymi przeliczeń walutowych zobowiązania powodów oraz do niemożności utrzymania umowy kredytowej w związku z abuzywnością powyższych klauzul, skutkiem dalej idącym było uznanie całej umowy za nieważną, akceptując tok rozumowania sądu pierwszej instancji, wyczerpująco przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019r., V CSK 382/18). Jeśli bowiem bez niedozwolonych postanowień dotyczących sposobu indeksacji kredytu umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym ze względu na brak istotnych elementów, zasadnie stwierdzono jej nieważność w oparciu o art. 58 § 1 kc, wbrew stanowisku skarżącego. Oczywiście brak jest przesłanek do przyjęcia tożsamości braku związania stron postanowieniami umownymi o charakterze abuzywnym oraz nieważności umowy w całości; unieważnienie umowy jest natomiast konsekwencją niezwiązania stron kwestionowanymi klauzulami oraz niemożności kontynuowania umowy po wyeliminowaniu tych klauzul.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena, czy unieważnienie umowy naraża konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, winna być dokonywana na tle konkretnej sprawy, w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a nie w chwili zawarcia umowy (pkt 50 wyrok TSUE w sprawie D. C-260/18), co oznacza, iż miarodajne są skutki, które rzeczywiście powstałyby, w okolicznościach istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, gdyby sąd krajowy unieważnił tę umowę, a nie skutki, które w dniu zawarcia tej umowy wynikałyby z jej unieważnienia (pkt 51 wyrok C-260/18). Finalnie, punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej „unieważnienie” zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania „zastępczego” (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Tym niemniej wyrok TSUE w sprawie D. przesądził, że polskie normy o charakterze ogólnym nie stanowią przepisów dyspozytywnych mogących zastąpić nieuczciwą klauzulę umowną. Wyrok ten wpisuje się w orzecznictwo TSUE, wskazujące, że normą o charakterze dyspozytywnym mogącą zastąpić lukę powstałą po wyeliminowaniu nieuczciwej

klausuli umownej, mogą być tylko te przepisy, które były wyrazem dążenia ustawodawcy do zapewnienia równowagi praw i obowiązków stron w konkretnym stosunku prawnym.

Po wyeliminowaniu abuzywnych postanowień umowa nadal mogłaby wiązać strony w pozostałym zakresie. Wymaga wskazania, że w wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18, Lex nr 2744159) Sąd Najwyższy odwołując się do wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, wskazał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. To od wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości. To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie – najkorzystniejsze, wbrew stanowisku skarżącego. Dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości. W konsekwencji skoro w analizowanym przypadku powodowie konsekwentnie domagali się unieważnienia całej umowy, to właśnie ich wola determinowała kierunek rozstrzygnięcia. Podkreślenia wymaga, iż w toku postępowania powodowie stanowczo stwierdzili, że są świadomi skutków ustalenia przez Sąd nieważności umowy oraz podnoszonych przez bank roszczeń w przedmiocie wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zachodzi więc w sprawie obawa o naruszenie podstawowych standardów ochrony powodów jako konsumentów, wyznaczonych art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG,

Podkreślić należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (pkt 45) orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (zob. także wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, pkt 43). Wyeliminowanie ryzyka kursowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, Legalis). Poglądy te Sąd Apelacyjny w pełni podziela. Wprowadzanie w miejsce kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (np. kursu średniego NBP) byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy (zob. wyrok S.A. w Katowicach z dnia 26 października 2020 roku, I ACA 530/20) i wypaczałoby rzeczywiste intencje i wolę stron w zakresie uregulowania ich stosunku zobowiązaniowego. Skoro zatem strony przewidywały wprowadzenie mechanizmu waloryzacji, ale mechanizm ten został wprowadzony w sposób nieprawidłowy, a nadto zachodzi brak możliwości zastąpienia tych nieprawidłowo wprowadzonych klauzul jakimikolwiek innymi znajdującymi się w porządku prawnym, umowa taka nie mogła być wykonywana.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, jak już wyżej wskazano, iż nie ma także możliwości podstawienia w tej sprawie uregulowania zawartego w art. 358 kc w miejsce postanowień uznanych za abuzywnych. Odwołanie się do tego przepisu nie usuwałoby z umowy postanowień abuzywnych, te bowiem nie odnoszą się wyłącznie do zasad ustalania przez bank kursu CHF i zagadnienia spreadu, lecz do kwestii zasadniczej – ryzyka walutowego wiążącego się z samym faktem związania konsumenta kredytem walutowym. Takiego ryzyka nie usuwa art. 358 § 2 kc, który ponadto nie został przez ustawodawcę przewidziany jako przepis mogący zastąpić bezskuteczne postanowienia umów zawieranych przez profesjonalistów z konsumentami, lecz dotyczy samej możliwości wykonania ważnie zawartej umowy przez spełnienie świadczenia w walucie polskiej. Godzi się nadto wskazać, iż art. 358 § 2 kc w obecnym brzmieniu został wprowadzony na mocy ustawy z dnia 23 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz ustawy – Prawo dewizowe i obowiązuje dopiero od 1 stycznia 2009r., a więc nie może mieć zastosowania do umowy, której ważność oceniana jest

jedynie według stanu na dzień jej zawarcia. Zdaniem sądu drugiej instancji nie ma przy tym możliwości zastąpienia klauzul abuzywnych postanowieniami dotyczącymi kredytu złotowego, czy też indeksowanego do średniego kursu CHF w Narodowym Banku Polskim z uwagi na brak normy prawnej pozwalającej na taką operację, a nadto nieobjęcie takiego rozwiązania zgodnym zamiarem stron umowy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344).

Wobec tego, słusznie Sąd Okręgowy stwierdził nieważność umowy kredytowej łączącej strony, a tym samym zasadne okazało się być roszczenie powodów - żądanie zapłaty kwot świadczonych na poczet umowy nieważnej od początku, na zasadzie art. 405 kc w zw. z art. 410 § 1 i 2 kc. Umowa kredytu okazała się nieważna ex tunc, powodom przysługuje więc roszczenie – kondykcja – o zwrot spełnionych przez nich na poczet nieważnej umowy świadczeń w zgłoszonym zakresie. Jak przyjmuje się w najnowszym orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 oraz uchwała tego Sądu z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20) zobowiązanie kredytobiorcy oraz zobowiązanie Banku zwrotu spełnionych świadczeń są od siebie niezależne, co jest wynikiem aprobowania teorii dwóch kondykcji. Z tej przyczyny, wobec nieważności umowy kredytowej, przedmiotem roszczenia restytucyjnego powodów mogło być żądanie zwrotu wpłaconych przez nich na rzecz pozwanego kwot, niezależnie od roszczenia restytucyjnego przysługującego w tej sytuacji (nieważności umowy) pozwanemu. Powodowie objęli żądaniem świadczenia wpłacone nienależnie na rzecz pozwanego, co dawało podstawy do ich uwzględnienia zaskarżonym wyrokiem. Kwota podawana w pozwie nie była sporne, wysokość została należycie wykazana w drodze dokumentów złożonych do akt sprawy.

Sąd Odwoławczy zważył, iż roszczenie dotyczące zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia jest świadczeniem bezterminowym, a postawienie jej w stan wymagalności wiązać niewątpliwie należy z wezwaniem skierowanym przez wierzyciela do dłużnika o jego zwrot (art. 455 kc). Niemniej w okolicznościach sprawy ta ogólna reguła winna podlegać modyfikacji o tyle, że stwierdzenie nieważności jest ściśle powiązane z ostateczną i świadomą decyzją kredytobiorców co tego, że nie chcą oni utrzymania w mocy umowy dotkniętej abuzywnymi klauzulami poprzez ich sanowanie lecz powołują się na całkowitą nieważność umowy kredytowej wyrażając w tym względzie wiążącą decyzję wobec Banku. Natomiast wyraźną i stanowczą decyzję co do tej kwestii strona powodowa wyraziła wobec pozwanego dopiero na rozprawie przed sądem pierwszej instancji w dniu 22 kwietnia 2021 r. (k. 174). Z tą datą należy zatem wiązać możliwość uznania, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły skutecznie żądać zwrotu nienależnego świadczenia. Przedstawiony pogląd legł więc u podstaw przyjęcia, że pozwany popadł w opóźnienie w zwrocie co od należności w złotych polskich z dniem 22 kwietnia 2021 r., co uzasadniało zmianę wyroku Sądu Okręgowego w tej części (art. 481 § 1 kc), a w pozostałej części żądanie odsetkowe od należności objętej punktem 1. zaskarżonego wyroku podlegało oddaleniu.

Z przedstawionych przyczyn, uznając w przeważającym zakresie apelację za bezzasadną Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok jedynie w części dotyczącej odsetek po myśli art. 386 § 1 kpc, a w pozostałej części oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną, w oparciu o art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 100 zd, 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc przy uwzględnieniu, że powodowie na tym etapie ulegli tylko co od nieznaczonej części swojego żądania i obciążono nimi w całości pozwanego. Na koszty te składa się wynagrodzenie wspólnego pełnomocnika powodów będącego radcą prawnym, obliczone stosownie do § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w wysokości 4050zł. § 2 pkt , zgodnie z wnioskiem powodów z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia je zasądzającego, na mocy art. 98 § 1¹ kpc.

SSA Mieczysław Brzdąk SSA Joanna Naczyńska SSA Lucyna Morys-Magiera